

## Kazanie na rozpoczęcie roku szkolnego

*Księga Izajasza 43,1*

*Dźwięk szkolnego dzwonka oznacza nie tylko początek czy koniec lekcji dla wielu uczniów. Jest w tym dźwięku marzenie przedszkolaka, jest wzruszenie rodziców prowadzących za rękę pierwszoklasistę, jest niejedno wspomnienie dawnego mundurka.*

*Zaczyna się nowy rok szkolny. Ile lekcji, ile przerw mamy przed sobą, ile pracy, szóstek i... jedynek. Jak każdy początek, niesie on ze sobą marzenia, oczekiwania, niesie też i obawy. Kiedy ktoś nam bliski zaczyna nowy etap w życiu, składamy mu życzenia, dajemy pamiątkowe prezenty! Często jednak brak nam optymizmu, nie bardzo wiemy, do czego dążymy, czego życzyć innym. Nie jesteśmy pewni przyszłości, boimy się. I tak boją się pierwszoklasiści, ich rodzice, boją się uczniowie*

Zaśpiewajmy wspólnie pieśń :

*Svatá doba, Páně den,  
Hospodin bud' veleben;  
Onť sám den ten oddělil,  
požehnal a posvětil:  
I já práci odkládám,  
duši Pánu oddávám.*

*Ticho vůkol, svatý čas!  
S nebe sladký volá hlas:  
„Pojďte, lačni, žízniví,  
jsemť váš Otec pečlivý,  
bídu vaši dobře znám,  
manu s nebe sešlu vám“.*



## Jak piszą się *Nowiny Zelowskie*

W tym numerze proponujemy do przeczytania kazanie na rozpoczęcie roku szkolnego, zamyslenie się w modlitwie. Esej Jarosława Stejskała, który powstał z wrażenia nad muzyką dzwonek oraz eseje „spod młodego pióra”. Kolejny artykuł z cyklu opowiadającego dzieje czeskobraterskich i ewangelicko-reformowanych zborów w Wielkopolsce autorstwa Dariusza Czwojdraka ukaże się w późniejszym terminie, tym razem mamy jego refleksje na temat rozważanych tekstów I i II Samuelowej. Zapraszamy także do stałych części naszego biuletynu.

Zapraszamy też do współtworzenia go!

Miłej lektury życzą ks. Wiera i ks. Mirosław Jelinkowie.

## W TYM NUMERZE

- 1 **Kazanie** - ks. Wiera Jelinek
- 1 **Jak piszą się *Nowiny Zelowskie***
- 4 **Modlitwa. Ofiary.**
- 5 **Mały Pittsburgh** – J. Stejskał

klas starszych, pełni obaw są nauczyciele: Co nam przyniesie ten rok? Tym bardziej, że zaczynają go demonstracje związków.

W pewnym sensie będzie to rok wyrwany z naszego życia, odebrany nam jakoby i przekazany do skarbcza ludzkiej pracy. Nie chcemy jednak oddać go za darmo. W zamian zamierzamy wziąć i przyswoić sobie pewną część ze skarbcza wiedzy, wzrastać w mądrości, zdobywać nowe doświadczenia, aby wykorzystać je w opanowywaniu przyrody, a także żywiołów zła, nienawiści, gniewu i niechęci, które zadomowiły się w świecie i wśród nas. Chcemy wzbogacać myśli, rozszerzać horyzonty, podnosić kulturę, ubogacać serca, aby życie było piękniejsze i radośniejsze, aby przybywało uśmiechu i szczęścia.

Nasze dążenie i działanie może jednak przybrać nieświadomie inny wyraz. Możemy nieopatrznie, nie zdając sobie z tego sprawy zostać wciągnięci w tragiczne dzieło niszczenia, w szerzenie nienawiści między ludźmi, w siejbę nieszczęść, łez i goryczy.

Teraz, kiedy rozpoczynamy nowy rok szkolny, szczególnie jasno musimy to sobie uprzytomnić. Wszyscy — dzieci i rodzice, wychowankowie i wychowawcy, uczący się i nauczający — musimy obrać kierunek, zdecydować, w imię czego będziemy pracowali, w czyjej służbie wyteżać będziemy siły.

Na naszą naukę, dążenia, pracę i twórczość trzeba by więc szerszego, obiektywnego spojrzenia i oceny. Gdzie tego szukać? Rozum? — Jest niedoskonały. Serce? — kieruje się sentymentem. Ludzie? — Jakże często zawodzą!

„Pomoc moja od Pana, Stworzyciela nieba i ziemi”. Ten Stworzyciel, twórca praw przyrody i człowieka nigdy się nie myli. Nie można Go oszukać. Przenika głębię naszych serc, śledzi każdy ich krok, rejestruje każdą myśl, zna zamiary i tajemnice polityków oraz strategów. On może i chce bezbłędnie wskazać zło i dobro, kierować myślami i drogami naszymi, położyć swą błogostawiającą dłoń na nasze działanie, pracę, naukę i nauczanie.

Ktoś kiedyś przyrównał naszą wiedzę do gmachu. Pod ten gmach przyprowadzają nas nasi rodzice i opiekunowie przez wychowanie, przez uczenie pierwszych słów, wskazywanie na to co złe, a co dobre i szlachetne. W usystematyzowany gmach wiedzy i poznania wchodzimy właściwie z chwilą, gdy po raz pierwszy przekraczamy szkolny próg. I tu, podobnie jak w szkole, przechodzimy z klasy do klasy, z piętra na piętro. Niektóre dziedziny wiedzy podobne są do pracowni, do których nie wszyscy mogą wejść, a jeszcze inne do szaf pancernych, dostępnych tylko dla wtajemniczonych.

Dobrze wiemy, że gmach poznania i wiedzy nie może zostać w całości przez człowieka ogarnięty. Nasze możliwości są ograniczone. Świadomi jesteśmy, że nasza wiedza o ziemi i wszechświecie jest cząstkowa. Ten gmach budowany przez wieki nadal jest niedokończony.

W tym roku jedni z nas po raz pierwszy, inni któryś z rzędu, przez uczenie się i nauczanie, przez twórczą, badawczą i odkrywczą pracę, przez stosowną interpretację poznanych faktów mają dołożyć dalszą cegiełkę do jego budowy.

Zadanie to odpowiedzialne. Właściwej pomocy w jego wypełnieniu może udzielić nam Pan — Stworzyciel nieba i ziemi. Do Niego trzeba nam podnosić oczy, zwracać się o światło i radę. Uczyńmy to w modlitwie, w czytaniu Jego słów, nie tylko u drzwi otwartych klas, od przypadku do przypadku, ale codziennie, z prośbą o wytrwałość, zdolność zrozumienia i właściwego rozwiązania napotkanych problemów. Prośmy też, aby wskazywał nam, jakie mamy zająć stanowisko, jaką przyjąć postawę, jak wykorzystać to, co umiemy i czego się jeszcze nauczymy.

Dynamit można wykorzystać do ułatwienia pracy w kamieniołomach, do usuwania przeszkód, budowania, ale też do robienia pocisków, aby zabijać i niszczyć. To pierwsze podoba się Bogu, to drugie — ani Bogu, ani ludziom. Podobnie wykorzystać można wszystko, czego człowiek się nauczy.

Jeśli życie nasze nie ma być pomyłką, nasza wiedza i umiejętności — przekleństwem, a nasze istnienie i działanie — przyczyną tragedii bliźnich, zwracajmy oczy ku Stworzycielowi nieba i ziemi, aby udzielił nam swojej pomocy, mądrości i błogosławieństwa. Prośmy Go o to dziś i każdego dnia tego nowego roku szkolnego, u którego progu stoimy, bo On, nasz Pan ma moc uczynić z nas siewców pokoju, radości i szczęścia. ON chce nam błogosławić!

A jeśli dręczą cię uzasadnione obawy spowodowane wyrzutami sumienia, to przyjdź do Boga, wyznaj Mu to, co cię gniewa a w odpowiedzi usłyszysz: Nie bój się! Te słowa pojawiają się w Biblii wszędzie tam, gdzie Bóg chce rozpocząć nową drogę z człowiekiem.

Słowa te zapowiadają, że On uczyni wszystko to, co nam wydaje się niemożliwe. „Nie bój się, bo cię wykupiłem...” - mówi Bóg Swemu ludowi w trudnej chwili. W tych słowach jest też przebaczenie dla twoich win i zaniedbań. Możesz z Nim zacząć wszystko na nowo. On nazywa cię po imieniu teraz, kiedy człowiek tak mało znaczy dla drugiego człowieka, kiedy często jest tylko siłą roboczą, numerem pesel i NIP. Woła tak każdego, ciebie i mnie, bez względu na nasze siły, czy zdolności. Usłysz ten głos najlepszego Nauczyciela, a wtedy będziesz mógł szczerze powiedzieć: „On mnie kocha, mimo, że mnie tak dobrze zna...”.

Prostym językiem wielkiej Bożej miłości oświadcza Bóg, że jest przy tobie, oznajmia ci swoją obecność, daje ci Siebie za przewodnika i zapewnia: „jesteś w moich oczach drogi, cenny i Ja cię miłuję”.

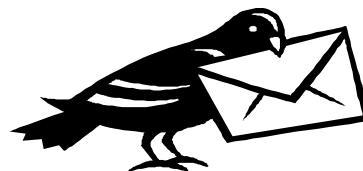
Amen.

x . J W J



## M O D L I T W A

Święty, wieczny Boże,  
Nasze dzieci i nasza młodzież  
Przygotowują się do życia.  
Znów rozpoczyna się  
Praca w szkołach.  
Pogłębi się ich wiedza  
Tak potrzebna,  
Aby sprostali zadaniom,  
Jakie przypadną  
Im w przyszłości,  
Aby byli pożyteczni  
W społeczeństwie,  
Do którego należą.  
Zachęć ich, Panie,  
Do rzetelnej pracy w szkołach.  
Kształtuj  
Przez Swe Słowo  
Ich charaktery,  
Rozwiń w nich  
Dary Swego Ducha,  
Błogosław  
Ich domy rodzinne,  
Szkoły i uczelnie,  
Ich obcowanie z Tobą  
Przez codzienną modlitwę,  
Rozważanie Twego Słowa,  
Przez życie z Tobą.  
W Twoje ręce składamy  
Pragnienia naszych serc  
I Tobie ufamy.  
Amen.



Oto lista osób, które w okresie od 26. czerwca do 1 września 2008 przekazały dar serca:

### **Ofiara na renowację ławek:**

Chruścielska Anna  
Prajzendanc Bożena i Mirosław  
Retelewska Elżbieta  
Tosik Milena i Zdzisław  
*(Łącznie wpłacono 1.000,00 złotych)*

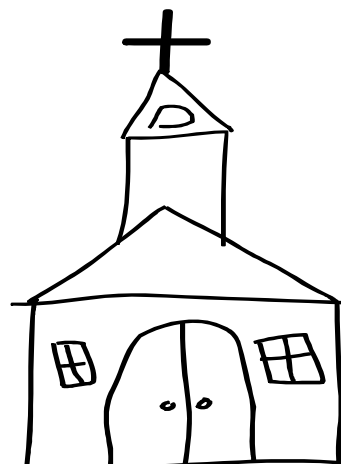
### **Ofiary na Nowiny Zelowskie:**

Janeczek Rafał  
Latislavová Libuše  
Pospiszył Agnieszka  
Retelewska Elżbieta  
Proważnik Janina  
Zagórscy Wioletta i Cezary

*(Łącznie wpłacono 230,00 złotych  
i 1.000 koron czeskich)*

***Bogu niech będą dzięki  
za niewysłowiony dar Jego. II***

Kor. 9,15



## MAŁY PITTSBURG

Dziewięć lat temu, w letni popołudniowy dzień zawitał do łódzkiego Kościoła Ewangelicko - Reformowanego zespół dzwonek z Kościoła Prezbiteriańskiego z Pittsburga. Zespół ten nie był dotychczas powszechnie znany więc i słuchaczy na takim koncercie nie zebrało się wielu. Zaskoczenie było jednak wielkie, bo oto zespół z nietypowymi instrumentami dał wspaniały koncert w niewielkim kościele.

Utwory grane przez zespół, znane powszechnie w kościołach prezbiteriańskich Pensylwanii, mniej rozpowszechnione są w polskich kościołach protestanckich. Niemniej jednak zespół zachwyił publiczność swoją oryginalną i trudną grą na dzwonekach.

Po koncercie udostępniono słuchaczom dzwonki do obejrzenia i dopiero wówczas można było się przekonać jaką trzeba mieć kondycję fizyczną, aby grać na takich instrumentach. Młodzi wirtuozi grali z dużą lekkością i nie odnosiło się wrażenia koniecznej siły fizycznej dla zakołatania serduszkami dzwonka. To nie tylko trudność zakołatania dzwonkiem, aby ten wydał dźwięk, budziła szacunek ale też

świadomość jak wielu ćwiczeń wymaga, by ten dźwięk zabrzmiał w odpowiednim momencie, o odpowiedniej sile dźwięku i umiejętność stłumienia tego dźwięku.

Zespół z Pittsburga po koncercie w Łodzi wyjechał do Zboru ewangelicko-reformowanego w Zelowie, małego miasteczka odległego około 50 km od Łodzi. Zbór ewangelicki w Zelowie jest jednym z większych zborów reformowanych w Polsce. Zasiane ziarno przez Zbór prezbiteriański z Pittsburga padł na podatny grunt. Żona pastora (obecnie również pastora) zboru ewangelicko-reformowanego w Zelowie Wiera Jelinek wraz z uzdolnioną muzycznie młodzieżą nawiązali bliższy kontakt ze zbozem leżącym na drugiej stronie półkuli, w Pittsburgu. Zafascynowani grą na dzwonekach stworzyli oryginalny zespół w Zelowie, przy wydatnej pomocy zboru z USA.

Zbór ten wyposażył zelowski zespół w dzwonki i pierwsze nuty do gry na tych instrumentach. Zelów stał się „Małym Pittsburgiem” z zespołem grającym na dzwonekach.

Przez kilka lat zespół kierowany przez pastora Wierę Jelinek okrzepł i wykształcił kilka grup (różnej wiekowo) grającej młodzieży.

Zespół ten, choć nie dysponuje taką liczbą dzwonek i tak dużą liczbą zdolnej muzycznie młodzieży jak w Pittsburgu, to i tak ugruntował swoją pozycję w kulturze muzyki niekonwencjonalnej. Zespół zapraszany jest przez wiele ośrodków kulturalnych w Polsce, koncertował też w wielu miejscowościach Czech i Niemiec. Wszędzie tam zachwycał swoją oryginalnością i wysokimi umiejętnościami gry.

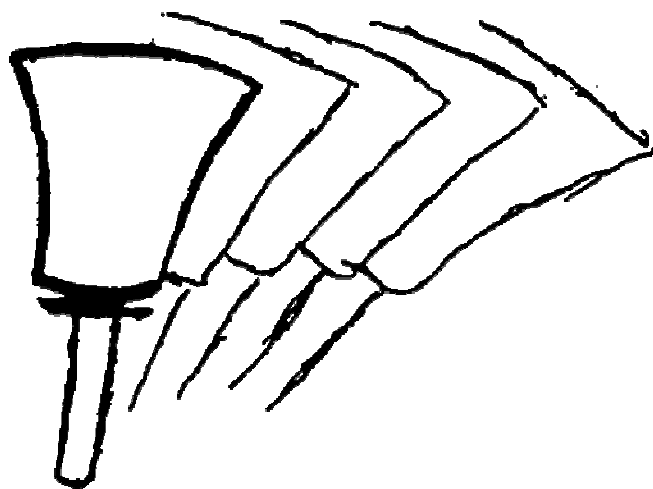
Po dziewięciu latach, podczas tournée po Niemczech, Czechach i Polsce, zespół z Kościoła prezbiteriańskiego w Pittsburgu zawitał i tym razem do Łodzi. W pogodne popołudnie 12 lipca tego roku w Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina zespół rozpoczął swój koncert niekonwencjonalnym wejściem na scenę. Przy rytmie dzwonek wszedł na salę drzwiami dla publiczności. Pierwsze dwa utwory na scenie zagrał młodzieżowy zespół dzwonek z „Małego Pittsburga” – Zelowa. Szczególnymi brawami nagrodzony został zespół za mistrzowskie wykonanie Etiudy op. 10 nr 3 Fryderyka Chopina. Koncert zakończony został Marszem Radetzkiego Johanna Straussa. Tak oto występy dwóch zaprzyjaźnionych zespołów z Zelowa i

Pittsburga uświetniły letni wieczór łódzkiej publiczności.

Jak zdumiewające jest to, że światowej sławy zespół z dalekiej Pensylwanii w swojej wielkiej skromności zawitał do małego miasteczka Zelowa. Zespół jednego dnia koncertował w Pradze, innego w Berlinie, Warszawie, a później w Zelowie i Bełchatowie. Zespół wypełnia misję, jak oświadczył dyrygent zespołu, niesienia pomocy i nadziei ludziom biednym i schorowanym. Czyż zespół ten nie jest wzorem do naśladowania przez ludzi wielkich tego świata! Należy być wdzięcznym zespołowi z Pittsburga jak i zespołowi z Zelowa za ich dzieło pokoju i radości niesione wszelkim ludziom

Jarosław Stejskał

Łódź 19.07.2008



## Biją dzwony

W moim miasteczku biją dzwony  
Mały kościółek tak oddalony.  
Kiedyś do niego często biegałem  
Wiernych przyjaciół w nim spotykałem  
Maleńkie serce szybko stukąło,  
Poznać życie tak bardzo chciało.  
Dzisiaj od rana biją dzwony  
Ja siedzę w domu sam, opuszczony  
Za stare nogi, odległa droga  
Och, jak bardzo młodości szkoda.  
Wezmę laskę do swojej dłoni,  
Pójdę pomału, nikt mnie nie goni  
Zobaczę kościół, ławki skrzypiące  
W spokoju zegnę kolana drżące  
W małym kościółku  
Dzwon się kołysze  
Tak głośno bije  
Ja już nie słyszę...

\* \* \*

Bohdan Wnuk

## JESTEM ŹRÓDŁEM

Przyjdźcie do Mnie, jak do źródła  
Które spragnionym serca ukoi  
Człowiek przy Mnie się nie boi  
Pan w potrzebie blisko stoi  
Wysuszą źródła, słońca  
promienie  
Gdy ujrzę we Mnie wasze  
zwątpienie  
Rozkruszę w pył twarde skały,  
Wielki człowiek stanie się  
mały.  
Głowę podniesie człowiek  
do góry  
Nie widać Pana,  
skryły Go chmury.  
Zegną kolana wszystkie  
narody  
W modlitwie prosząc,  
by trysły wody  
Pan ochłodzi rozgrzane słońce  
W dół popłyną potoki rwące.  
Wróci na ziemię miłość i zgoda  
Źródła wypełni przejrzysta  
woda.

Bohdan Wnuk

\* \* \*

Prosiłem o siłę...

Bóg dał mi przeciwności losu, aby  
zrobić mnie silnym.

Prosiłem o mądrość...

Bóg dał mi problemy do rozwiązania.

Prosiłem o dobrobyt...

Bóg dał mi mózg i krzepę.

Prosiłem o odwagę?

Bóg dał mi przeszkody do pokonania.

Prosiłem o miłość...

Bóg dał mi ludzi w kłopotcie, aby im  
pomóc.

Prosiłem o przychyłność...

Bóg dał mi okazje do wykazania się.

Dostałem nie to co chciałem...

Ale dostałem wszystko czego było mi  
trzeba."

Za: [www.chrzescijanie.kdm.pl](http://www.chrzescijanie.kdm.pl)

## Uwielbienie Boga

Jeśli chcesz uwielbić Boga wybierz  
któryś z poniższych psalmów:

Psalm 104

Psalm 19

Psalm 147

Psalm 148

Psalm 111

Psalm 103

Psalm 117

Psalm 136

Psalm 150

Psalm 8

## Spod młodego pióra

*przed portretem znanego polskiego malarza stoi małe dziecko. stoi i stoi. pytaniem zasadnym byłoby takie, które starałoby się zlokalizować opiekunów tego młodego jeszcze homo sapiens. może homcio sapiens by lepiej oddawało sens. ale na sali nikogo oprócz tego dziecka i znanego malarza z portretu nie ma. w takim razie gdzie jestem ja, narrator? ehh, to zagadnienie może zostawię na deser. jak sama to odgadnę. dziecko nie rusza się tak już parę ładnych linijek. już prędzej by Piłsudski z grobu powstał. w głębi sali ogień tli się w kominiku a resztką światła płynąca z kładącego się już spać słońca na wiele się nie zdała. nikt nie mógłby zaspokoić swego estetycznego głodu zerkając na obraz tego malarza w takim oświetleniu. Bogu ducha winny jest wszystkiemu ten artysta, ale tak już z takowymi bywa. jednak ten brzdąc z mlecznymi zębami w tejże sali cały czas stoi bez ruchu. brak jakiegokolwiek logicznego rozwiązania sprawy. on nawet nie wygląda jakoś arcyładnie, mimo że jest w garniturze. zaraz zaraz. w garniturze powiedziałam? dziecko w garniturze? no dobra, niech będzie, tylko czemu ono się cały czas nie rusza? czy ono śpi? a może to ja śpię i takie bzdety mnie się śnią? nie wiedzieć czemu wszyscy twierdzą, że brak sensu też jest sensem. wszyscy prócz mnie. bo niby czy brak snu, też jest snem? (pomińmy fakt, że po długim okresie bezsenności mogą przytrafić się człowiekowi beznadziejne omamy na wskroś sen przypominające). ale ja chyba jednak nie śnię i stoję w tej sali, tak coś czuję, że stoję. no i widzę tę tragikomiczną sytuację. przecież ten artysta-malarz nie może być takim idolem, na którego się patrzy i patrzy. on był przecież niemożliwy, politycznie zafałszowany! to dziecko jeszcze się napatrzy i się zaraz.. jakie bzdety człowiekowi na myśl przychodzą, kiedy musi się uczyć na sesję.. masakra jakaś :/*

# Informatorium

## SZKOŁA DZIECIŃSTWA, CZYLI O PRZEWIDUJĄCYM WYCHOWANIU DZIECI

### W PIERWSZYCH SZEŚCIU LATACH

Jana Amosa Komeńskiego. Przekład oparto na tekście wydawnictwa *Opera, didactica omnia*, Amsterdam 1657. Wstęp i rozdział I są pomieszczone w *Kalendarzu Zelowskim* na rok 2007, rozdziały II i III w *Kalendarzu Zelowskim* na rok 2008. początek r. IV w NZ nr 81/82/2008. Teraz przechodzimy do VI rozdział książki znanej też pod nazwą *Informatorium*.

### Rozdział VI:

#### W JAKI SPOSÓB NALEŻY KSZTAŁCIĆ DZIECI W ZAKRESIE POZNANIA RZECZY?

3. **Sprawy fizyczne** dla dzieci niedawno urodzonych to jest: jeść, pić, spać, trawić i rosnąć, lecz te *rzeczy* nie dotyczą umysłu. Dopiero w drugim lub trzecim roku zaczynają one coraz lepiej rozumieć, co to jest ojciec, matka, jedzenie, picie itd. A potem: co nazywamy wodą, co ogniem, co wiatrem, co mrozem, co upałem, co krową, a co łańcuszkiem, i jakie są różnice między przedmiotami z dziedziny przyrody? A piastunki, ręką nakierowując przedmioty lub przynosząc je bliżej, utrwalają to poznanie mówiąc: oto koń, oto ptak, oto kotka itd. W czwartym, piątym, czy szóstym roku życia mogą już coraz dalej posuwać się w poznawaniu tych rzeczy i dowiedzieć się, co nazywa się kamieniem, piaskiem, błotem, co drzewem, gałęzią, liściem, kwiatem itd. Powinno też dziecko znać niektóre owoce: gruszkę, jabłko, wiśnię, winne grona itd., i nazywać właściwymi nazwami zewnętrzne organy ciała, i znać jako tako ich przeznaczenie. W tym zakresie ojciec, matka czy piastunka powinni częściej zajmować się dziećmi i pokazując im to czy owo wymieniać nazwy oraz kazać im samym odpowiadać na pytania: Co to jest? — Ucho. Co przy jego pomocy robisz? — Słucham. A to co znowu? — Oczko. A do czego służy? — Abym mógł patrzeć. A to jak się nazywa? — Noga. Do czego służy? — Abym mógł chodzić itd.

4. Początkiem **optyki** będzie spoglądanie na światło, rzecz dla dzieci naturalna, bo światło dające się pierwsze zauważyć pociąga wzrok ku sobie. Strzec się jednak trzeba i nie dopuszczać do tego, by dzieci spoglądały bezpośrednio na zbyt silne i rażące oko światło, zwłaszcza w początku, gdyż może to osłabić lub nawet zniszczyć dopiero się rozwijający wzrok. Trzeba dać im możliwość patrzenia na światło średniej mocy, z lekka tylko migocące, najlepiej zaś o barwie zielonej. W drugim i trzecim roku z optyki jako ćwiczenie wypadnie dawać dzieciom do oglądania obrazki, i to barwne, pokazywać im piękno sklepienia nieba, drzew, kwiatów, płynącej wody. Na rękach i na szyi zawiązać korale, dać ładniutkie ubrania, bo dzieci lubią na nie patrzeć. Nawet i spoglądanie w lustro wyostreza bystrość spojrzenia i umysłu. W roku czwartym i następnym latach trzeba będzie dodać wiele *rzeczy z optyki*, wyprowadzając dzieci niekiedy z domu do sadu, na pole itd., albo i nad rzekę, aby nacieszyły wzrok oglądaniem zwierząt, drzew, roślin, płynącej wody, obrotami młyna i podobnymi widokami. Miłe są im także obrazki w książkach i malowidła na ścianach. Nie trzeba więc tego dzieciom żałować, a raczej umyślnie je tam prowadzić.

5. Początki **astronomii** mogą zacząć poznawać w drugim, a najdalej w trzecim roku, patrząc na niebo i odróżniając słońce od księżyca i gwiazd. W czwartym i piątym roku mogą obserwować, że słońce i księżyc wscho- dzą i zachodzą, że księżyc raz całą tarczą świeci, to znów połową tylko lub kolistym skrawkiem, co można i trzeba także im pokazać. W szóstym roku można je nauczyć, że w zimie dni są najkrótsze, a noce najdłuższe, a w lecie przeciwnie — dzień długi, a noc krótka itd.

6. Początek **geografii** przypadnie na mniej więcej koniec pierwszego roku i późniejsze lata, kiedy dzieci *zaczyną* rozpoznawać swoją kolebkę i łono matki. W drugim i trzecim roku geografią będzie dla nich poznanie pokoju, w którym mieszkają itd.

Powinny się w nim rozejrzeć, gdy mają jeść, iść na przechadzkę lub spać, a także gdzie trzeba szukać światła lub ciepła. W trzecim

roku wzrost wiedzy geograficznej osiągną, jeżeli przyswoją sobie cechy i nazwy już nie tylko pokoju, ale i sieni, kuchni, sypialni i tego, co jest na podwórzu, w stajni, w sadzie, w budynkach i wokół nich. W czwartym roku chłopiec powinien biegając tu i tam poznać drogi wiodące poprzez ulicę, plac, do sąsiada, do stryja, do babki, do stryjenki, do swego opiekuna. W piątym zaś roku powinien utrwalić sobie dobrze w pamięci i zrozumieć, co to jest miasto, wzgórek, pole, ogród, las, rzeka itd.

7. Trzeba im też przyswoić **znajomość różnic w czasie**: że mianowicie co innego jest dzień, a co innego noc, co to jest rano, wieczór, południe i północ. A później: ile razy w dzień należy jeść, spać, modlić się. To będą pierwsze podstawy chronologii. A później znów niech się dowiedzą, że tydzień ma siedem dni i jaka jest ich kolejność, że sześć jest dni powszednich, a siódmy świąteczny; że w dniu świątecznym nie bierze się udziału w pracach fizycznych, lecz chodzi się do kościoła i poświęca się uwagę rzeczom boskim; że trzy razy w roku obchodzi się uroczyste święta: w zimie Boże Narodzenie, a na wiosnę Wielkanoc, a w lecie Zielone Świątki; i o tym również, że w jesieni jest winobranie itd. Wprawdzie to wszystko sami przez się nauczą się pojmować i zapamiętywać, ale nie przeszkadza, by o tym pogawędzić z nimi w dziecięcy sposób, w formie, jaką nasunie sposobność.

8. W **historii** i w przypominaniu sobie zdarzeń minionych trzeba chłopców zacząć kształcić, skoro tylko *zaczną* mówić. I to zrazu poprzez drobne pytania dziecinne: kto ci to dał? Gdzie byłeś wczoraj, a gdzie w środę? Niech odpowie: u dziadka, u babki, stryjenki itp. Jaki podarek stamtąd przyniosłeś? Co obiecał ci dać twój pan opiekun itd. Inne rzeczy same wryją się w pamięć; trzeba tylko bacznie czuwać nad tym, by wówczas, gdy pamięć dziecięca zacznie gromadzić swoje skarby, gromadziła tylko *rzeczy* dobre i przydatne do przyswojenia dziecku cnót i bojaźni bożej. Nie wolno też dopuszczać, by rzeczy właśnie przeciwne nasuwały się oczom czy uszom.

Cdn.

## Kochanym Jubilatom,

którzy ukończyli 50. rocznicę urodzin  
a także wszystkim pozostałym

## Najlepsze życzenia!

*Rozkoszuj się Panem, a da ci,  
czego sobie życzy serce twoje*

1. września – Wiera Pospiszył
3. września – Lidia Smetana
5. września – Władysław Pospiszył
6. września – Paweł Sulikowski
7. września – Karol Smetana
12. września – Mirona Czyżyk
13. września – Eugeniusz Smolny
18. września – Janina Delke
26. września – Krystyna  
Skrzypczak
28. września – Teofil Matys
30. września – Wiera Matejka

---

---

*Najserdeczniejsze życzenia  
Bożego błogosławieństwa!*

---

---

## Kulinarny kącik

nie tylko Koła Kobiet :)

### *Kawior żydowski*

**Składniki:** wątróbki z kury 1,20 kg, smalec z gęsi lub kury 30 dkg, 8 jaj, 30 dkg cebuli, sól, pieprz - do smaku.

**Wykonanie:** wątróbki kurze umyć, osączyć, upiec na ruszcie. Ugotować na twardo jaja i drobno posiekać. Tłuszcz z kury lub gęsi stopić i zrumienić na jasnozłoty kolor obraną i pokrajaną w kostkę cebulę. Ostudzoną wątrobę posiekać i wszystko razem dokładnie wymieszać. Doprawić do smaku pieprzem i solą. Podawać z chałką jako zimną przekąskę.

Smacznego!

# OGŁOSZENIA

---

**Nabożeństwa niedzielne** rozpoczynają się o godz. 10.00.

W niedzielę 7.09 nabożeństwo połączone będzie z **sakramentem Wieczerzy Pańskiej**.

Po nabożeństwach niedzielnych zapraszamy na **filiżankę herbaty**.

**Studium biblijne** odbywa się w czwartki o godz. 17.00. Zapraszamy do wspólnego rozważania II księgi Samuelowej.

**Lekcje Szkołki Niedzielnej, religii dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, oraz próby „Zelowskich Dzwonków”** odbywać się będą według ustalonego na podstawie rozkładów zajęć planu.

**Spotkania młodzieżowe** wraz z sympatykami odbywają się w soboty o godz. 19.00.

W sobotę 27.09 o godz. 7.40 Polskie Radio Program II nada **audycję** "Pięć minut nad Biblią".

Większość pastorów naszego Kościoła w dniach 7 – 11. września wyjeżdża na **konferencję teologiczną**, jaką organizuje Kościół Protestantki Holandii. Pastor Mirosław będzie reprezentował na tej konferencji Zelowskich duchownych.

W dniach 12-14 września w Wiśle odbędzie się **XIV Forum Inteligencji Ewangelickiej** o temacie przewodnim: "Dziedzictwo przodków - skarbnica czy ślady pamięci?".

W dniach 19 – 21. września w Janskich Laznach w Czechach odbędzie się **międzynarodowe sympozjum** organizowane przez Stowarzyszenie Exulant a poświęcone obchodom jubileuszu 380. – lecia odejścia Jana Amosa Komeńskiego wraz z tysiącami braci czeskich do Leszna. W programie konferencji są m.in. koncerty, nabożeństwa ekumeniczne, okolicznościowe wykłady (dr Edita Šterzikova, prof. Igor Kiś z Bratysławy, Dr Dietrich Meyer z Niemiec, Dr Marta Bećkova z Pragi, Daniel Herman i Ondrej Macek z Pragi). O kazanie podczas nabożeństwa niedzielnego została poproszona ks. Wiera Jelinek, ale z powodu, o którym poniżej – jej kazanie odczytane zostanie lektora.

Pastorzy Wiera i Mirosław Jelinkowie otrzymali **skierowanie** do sanatorium w związku z czym będą na urlopie zdrowotnym w dniach 17. września – 10 października.

## *Napisano do nas*

[Refleksje na temat czwartkowych godzin biblijnych:]

Dola Bożego wybrańca, jakim był Dawid, nawet wówczas gdy Bóg pozwolił mu znaleźć schronienie, nie oznaczała wcale uwolnienia od bolesnych doświadczeń. Bez wątplenia ogromnym wsparciem była w tym okresie społeczność z bliskimi, z rodziną i członkami wspólnoty wygnańców, którzy skupili się wokół przyszłego króla. Nie koła jednak wszystkich ran, które powstały w sercu Dawida. Te zabił Bóg, oczywiście, gdyby tylko uznał zasadność podobnej ingerencji.

Nieustanne zmiany miejsca pobytu, nienawiść Saula i wieści o śmierci kapłanów z Nob, czyniły sytuację Dawida, zarówno tę wewnętrzną jak i zewnętrzną, jeszcze bardziej złożoną. Wszyscy potrzebujemy pewności, że Bóg czuwa nad tym, co dzieje się w naszym życiu. Niewielu też byłoby w stanie unieść ciężary, które złożone zostały na barki Dawida. Bóg daje każdemu tyle, ile potrafi udźwignąć, a wszystko w jednym celu, ukształtowania w człowieku pokory, gotowości na przyjmowanie Jego łask z miłością.

Dawid, podobnie jak każdy z nas, zmagał się z własną naturą. Bóg szlifował go i przygotowywał, by móc zaświadczyć następnie o swojej wielkości. Dźwiganie krzyża, a wie o tym każdy, kto jest świadomy swojego chrześcijaństwa, nie jest ani przyjemne, ani radosne. Ale za to błogosławione i budujące. A więc niosące w sobie poselstwo o wolności, którą możemy zyskać, poddając się temu jarzmu, które Bóg trzyma w swoich dłoniach. Dawid nieustannie odbierał lekcje, które czyniły go mocniejszym, wytrwalszym i gotowym do coraz większych poświęceń. Wszystko na chwałę Najwyższego.

Bóg nie pozostawił go samego. Otoczył ludźmi, znajdującymi się w sytuacji podobnej do niego. Nas również nie chce widzieć samotnymi. Każdemu daje możliwość uczestniczenia w życiu Kościoła. Pragnie i zachęca, abyśmy na wzajem nosili swoje ciężary. Opierali się na sobie i okazywali żywe zainteresowanie. Dbali o potrzeby innych, pocieszali w bólu, radowali w radości, tworzyli społeczność świętych. Nie jesteśmy doskonali, ale będziemy w Chrystusie, który już dzisiaj pragnie, by dostrzegano Go w naszym życiu. Uczmy się więc biorąc go za wzór, w posłuszeństwie, w wypełnianiu Bożej woli, w gorliwości dla Bożego Słowa i oddaniu dla Braci. Ku takiemu właśnie obrazowi Bóg prowadził Dawida. Taki włożył też do naszych serc. Dar wiary czyni go rzeczywistością. Bo rzeczywistością Dzieci Bożych jest Chrystus. On jest bowiem dokończycielem wiary. Początkiem i końcem. I wiecznością.

Dariusz Czwojdrak

# Kącik Zamyślenia

## W TYM NUMERZE

- 7 **Wiersze** **Bohdana Wnuka**.
- 8 Esej spod młodego pióra
- 9 **Informatorium JAK – cd.**
- 10 **Jubilaci. Kącik kulinarny.**
- 11. **Ogłoszenia.**
- List D. Czwojdraka**
- 12 **Kącik Zamyślenia**
- 12 **XXXVII lekcja czeskiego**
- 12 **Stopka redakcyjna**

## TRZYDZIESTA SIÓDMA BROUČKOVA LEKCJA CZESKIEGO

Kontynuujemy lekturę książki „Broučci” ks. Jana Karafiata:

*"Vidiš, však jsem ti to včera povídal;" šeptal kmotříček Broučkovi. A až potud Brouček pěkně poslouchal, ale teď viděl, jak ten bělohavý hošík loktem o toho kaštanového zavadil a prstem ukazoval na prostřední okno nade dveřmi: "Vidiš je? Jsou tři. Ten jeden je ještě malý." Oba se dívali na Broučka a usmívali se. Tu řekl ten na lešeníčku: Amen. Všichni zas vstali a modlili se, pak zas zpívali, a když už vycházeli, dávali u dveří něco na talíř, až to cinkalo. Ti hoši také šli, a ta holčička také, a také tam něco dali. To to cinklo!*

*A kmotříček, teď že si musejí popílit a svítit a svítit, aby to zas dohonili. Ale Brouček prosil: "Tatínku, počkejme, kam ti hoši půjdou, jestli jsou tam z toho domu." A tatínek by to byl také rád věděl. A hoši už byli venku, v zahradě u brány. Tam stojí krásný kočár s párem krásných černých koní. Hoši už do něho vskočili, ale ještě čekají. A tu jde ta velká, silná paní s těmi kadeřemi a vede tu černou holčičku za ruku. A sedly, kočí řal do koní a už uháněli po silnici k městu.*

Cdn.

## Myśli Kosorina

Bóg nie dokonuje cudów,  
jeśli człowiekowi nic się nie chce wykonać.

*Doprowadzaj sprawy do końca  
i odnoś się do TEGO, który nie ma końca.*

Kościół ma jedną wielką zaletę i jedną wielką  
słabość w porównaniu ze światem – wszystko  
lepiej rozumie i wszystko gorzej robi.

*Niektórzy kochają ludzi jeszcze zanim ich spotkają –  
ja chciałbym umieć ich kochać i po tym jak się z nimi  
rozstanę.*

Nie możemy stać się ludźmi duchowymi póty,  
póki nie weźmiemy pod uwagę swego ciała.

*Nie mów, że modlitwą przenikasz do Boga  
- modlitwą Bóg miałby przenikać do ciebie.*

\*\*\*\*\*

Życie i służba uczniów Jezusa i jego Kościoła to nie hazard, to nie jest jakiś czek bez pokrycia. Nasze życie jest chronione i niesione za pomocą Tego, który mówi: „dana Mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi”.

Ks. Mirosław Jelinek

\*\*\*\*\*

## Wydawca i adres korespondencyjny Parafia Ewangelicko-Reformowana w Zelowie

97-425 Zelów, ul. Sienkiewicza 14a  
tel./fax. 044 / 634 10 53, 634 20 60,

[www.zelandia.pl](http://www.zelandia.pl)

e-mail: [per@zelandia.pl](mailto:per@zelandia.pl)

Konto parafii: PKO bp Bełchatów  
03 1020 3958 0000 9102 0014 6670

Konto muzeum: PKO bp Bełchatów  
21 1020 3958 0000 9002 0017 5398

*Redakcja, opr. i skład numeru ks. J. Wiera Jelinek*

*W pracy nad obecnym numerem*

*„Nowim Zelowskich” uczestniczyli:*

*ks. Wiera Jelinek, ks. Mirosław Jelinek, Jarosław Stejskał,  
Dariusz Czwojdrak, **Bohdan Wnuk**.*

*Kopiowanie i kolportaż: Agnieszka Kimmer.*

Prosimy o składanie ofiar na „Nowiny Zelowskie”.  
Z góry dziękujemy.